

POTĘPIENIE CZY... ULGA?

REAKCJE PAŃSTW ZACHODNICH NA WPROWADZENIE STANU WOJENNEGO W POLSCE

Zgodnie z powszechnym przekonaniem wprowadzenie stanu wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. spotkało się ze zdecydowaną dezaprobatą i krytyką opinii światowej, w tym także politycznej. Na znacznym poziomie ogólności tezę tę da się obronić, krytyka nie nastąpiła jednak od razu (z wyjątkiem inicjatyw społecznych), a dopiero po kilku czy kilkunastu dniach. I to nie wszędzie.

Można zaryzykować twierdzenie, że polski kryzys odsłonił granice jednomyślności NATO i wpływu USA na swych europejskich sojuszników. Co więcej, w pierwszych reakcjach dało się wyczuć ulgę, że nie doszło do inwazji sowieckiej – dlatego też początkowo ton wypowiedzi zachodnich dyplomatów był umiarkowany¹. Nawet niekomunistyczna zachodnia prasa („Die Zeit”, „Times”, „Washington Post”) na początku życzliwie spoglądała na gen. Wojciecha Jaruzelskiego i – w perspektywie inwazji sowieckiej – traktowała zamach stanu jako „mniejsze zło”. Podkreślano też powszechnie „wewnętrzny” charakter wydarzeń i apelowano o to, by Polacy sami mogli rozwiązać swe problemy². Niemniej jednak niedługo potem ton wypowiedzi wyraźnie się zmienił, na co wpływ miała zapewne lepsza orientacja w sytuacji, a także presja społeczna i pierwsze konkretne posunięcia polskich władz³.

Na zamierzenia ekipy Jaruzelskiego w jakimś stopniu przygotowanych było kilka krajów europejskich oraz Stany Zjednoczone, choć z drugiej strony plany zamachu, przemycone przez płk. Ryszarda Kuklińskiego, prawdopodobnie dotarły na biurka polityków z opóźnieniem, już po 13 grudnia. Jest faktem, że Amerykanie ani nie wykorzystali propagandowo listopadowej ucieczki Kuklińskiego, ani nie ostrzegli działaczy „Solidarności” przed możliwością aresztowań, jak to zrobili rok wcześniej, kiedy na serio spodziewali się sowieckiej inwazji⁴.

Przejęcie władzy przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego odebrano na Zachodzie jako wojskowy zamach stanu, praktykowany np. w Grecji czy państwach Ameryki Południowej. W tej optyce PRL jawiła się nie tyle jako państwo komunistyczne, ile jako kraj rządzony przez egzotyczną dyktaturę wojskową. Jednocześnie doskonale zdawano sobie sprawę, że Polska należała do strefy wpływów sowieckich, i dlatego nie zamierzano podejmować odważnych kroków politycznych, o militarnych nie wspominając. Ponieważ władze polskie

¹ Zob. Centre des Archives Diplomatique de Nantes [dalej: CADN], Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 315, Notatka Wydziału Europy Wschodniej MAE [Ministère des Affaires Étrangères] dotycząca reakcji zachodnich na wydarzenia w Polsce, 21 XII 1981 r., b.p.; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VIII 1983*, Warszawa 2007, s. 128.

² CADN, Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 315, Notatka Wydziału Europy Wschodniej MAE dotycząca reakcji zachodnich na wydarzenia w Polsce, 21 XII 1981 r., b.p.; G. Mérétik, *Noc generała*, Warszawa 1989, s. 235–236.

³ Por. G. Mérétik, *op. cit.*, s. 235–236.

⁴ Dla Richarda Pipesa niewykorzystanie raportów Kuklińskiego do dziś pozostaje zagadką, R. Pipes, *Żyłem. Wspomnienie niezależnego*, Warszawa 2003, s. 173.

AIPN



Brama wejściowa Stoczni Gdańskiej, 16 lub 17 grudnia 1981 r.

działały samodzielnie, najpoważniejsze zarzuty – które by się pojawiły w przypadku inwazji sowieckiej – zostały schowane do szuflady.

Z pewnym uproszczeniem można sformułować hipotezę, że reakcje państw zachodnich na błyskawiczne rozbieżności masowego ruchu społecznego, jakim była „Solidarność”, grupowały się w trzech kategoriach: najostrzejszej „linii amerykańskiej”, pośredniej „linii francuskiej” oraz najostrożniejszej „linii niemieckiej”. Podział taki jest rzecz jasna sztuczny – chodzi tylko o problemową i intelektualną kategoryzację rzeczywistych, przenikających się i niesprzecznych postaw. Co więcej, trudno czasami oddzielić – zwłaszcza w obliczu ograniczonej dostępności do źródeł – rzeczywistą strategię danego państwa od dyplomatycznej gry. Jest oczywiste, że inaczej rozmawiano z przedstawicielami polskimi, inaczej na forum EWG czy NATO, a jeszcze inaczej w bilateralnych relacjach z Waszyngtonem. To Stany Zjednoczone, jako największe mocarstwo zachodniego świata, w dużym stopniu determinowały stanowiska wszystkich trzech „obozów”.

„Linia amerykańska”

Tę najbardziej krytyczną i prosolidarnościową postawę cechowała najostrzejsza retoryka przeciw stanowi wojennemu i najdalej idące sankcje wobec PRL, które zasadniczo nie wykraczały poza szykany gospodarcze, a w sferze polityki i dyplomacji sprowadzały się do zamrożenia kontaktów. Wprowadzenie stanu wojennego potraktowano w Waszyngtonie bardzo poważnie. W nocy z 12 na 13 grudnia zapanowała tam konsternacja; zastanawiano się

– wobec niejasnych wieści z Polski – czy doszło do sowieckiej inwazji. W stolicy USA nikt tak naprawdę nie wiedział, co się dzieje. Nad ranem Departament Stanu ogłosił ostrożny komunikat, w którym stwierdził: „nie zasygnalizowano żadnego ruchu wojsk sowieckich”. Prezydent spędzał weekend poza miastem, nieobecny był również odpowiedzialny za politykę zagraniczną sekretarz stanu Alexander Haig, który bawił w Brukseli. W tym czasie dyplomata ów postępował bardzo ostrożnie w kwestii polskiej, mówiąc jedynie o „przezwyciężaniu aktualnych trudności”, potrzebie „kompromisu” i kontynuowania „eksperymentu politycznego”, jakim był „karnawał Solidarności”. Ronald Reagan unikał wiążących wypowiedzi. Pełną parą zaczęła pracować powołana przez niego Specjalna Grupa Sytuacyjna, kierowana przez wiceprezydenta George’a Busha. Po powrocie z weekendu do Białego Domu prezydent zdobył się tylko na krótki komentarz dla dziennikarzy: „Stany Zjednoczone wyraźnie zapowiedziały ZSRS, że nie będą bagatelizowały jakiegokolwiek interwencji w wewnętrzne sprawy Polski”. Zdaniem George’a J. Churcha Białe Dom, inspirowany przez Haiga, obawiał się, że zbyt ostra reakcja może stać się pretekstem do sowieckiej inwazji. W kręgach rządowych miała też pojawić się opinia, że cokolwiek by uczyniono, i tak nie da się zmienić biegu wydarzeń⁵.

Białe Dom 14 grudnia ogłosił wstrzymanie (prócz pomocy humanitarnej) pomocy gospodarczej dla PRL o łącznej wartości 740 milionów dolarów. Zapowiedział też, że nie zgodzi się na odroczenie polskiej spłaty długów; o wprowadzeniu sankcji jeszcze nie myślano⁶. Dzień później Senat USA przyjął ogólnikową rezolucję, krytykującą internowania; Izba Reprezentantów wyraziła zaś „ubolewanie” z powodu wydarzeń w Polsce i poparcie dla „Solidarności”. W kolejnych dniach coraz wyraźniej wskazywano na moskiewską inspirację wydarzeń. Już 17 grudnia Reagan zwołał konferencję prasową, na której podkreślił odpowiedzialność ZSRS oraz zaapelował do władz polskich o „powrót na drogę negocjacji i kompromisu”. Uzależnił wznowienie pomocy gospodarczej od zniesienia stanu wojennego, uwolnienia aresztowanych i umożliwienia działalności „Solidarności”. Co jednak ciekawe, w oświadczeniu ani raz nie padło nazwisko Lecha Wałęsy. Prezydent, odpowiadając na pytania dziennikarzy, zastrzegł ponadto, że informacje o aktach przemocy (kopalnia „Wujek”) nie zostały potwierdzone. Już poza zasięgiem kamer dał jednak upust swemu gniewowi i niezgodzie na posunięcia komunistów. Dwa dni później, 19 grudnia, wybuchł głośny skandal dyplomatyczny związany z dezercją polskiego ambasadora w Waszyngtonie – Romualda Spasowskiego. Sprawę tę administracja Reagana starała się rozegrać propagandowo⁷.

⁵ G.J. Church, *Speak Firmly, Carry a Little Stick*, „Time”, 28 XII 1981; J. Szarek, *Zachód wobec stanu wojennego [w:] Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, red. A. Borowski, Warszawa 2005, s. 339; G. Mérétk, *op. cit.*, s. 74–75, 88, 99, 226.

⁶ N. Ashford, *US suspends food aid shipments to Poland*, „The Times”, 15 XII 1981; G. Mérétk, *op. cit.*, s. 227; AMSZ, w. 16/144, Depesze przychodzące – Waszyngton, Szyfrogram MSZ nr 3044/IV z Waszyngtonu, 14 XII 1981 r., k. 627.

⁷ P. Krengor, *Ronald Reagan i obalenie komunizmu. Zbliżenie na Polskę*, Warszawa 2007, s. 119, 122–124; R. Pipes, *op. cit.*, s. 175; Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu, *Kongres USA wobec spraw Polski (sierpień 1980–listopad 1983)*, Warszawa 1984, s. 67; AMSZ, w. 16/144, Depesze przychodzące – Waszyngton, Szyfrogram MSZ nr 3253/IV z Waszyngtonu, 17 XII 1981 r., k. 634; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 3254/IV z Waszyngtonu, 17 XII 1981 r., k. 636; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 3680/IV z Waszyngtonu, 23 XII 1981 r., k. 654; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 3430/IV z Waszyngtonu, 20 XII 1981 r., k. 640. Spasowski wspominał, że główną przyczyną jego ucieczki było nawrócenie religijne, zob. T.Z. Zapert, *Zawrócony przez Pana Boga*, „Rzeczpospolita”, 31 XII 2009; R. Spasowski, *The Liberation of One*, San Diego–New York 1985.



Propagandowy plakat komunistycznej władzy z początku stanu wojennego (1982 r.)

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA pod przewodnictwem prezydenta odbyło się 21 grudnia 1981 r. Zdecydowano się wyrzucić presję na rząd polski i zmusić go do zniesienia stanu wojennego do Bożego Narodzenia. W wypadku odmowy zamierzano wyciągnąć konsekwencje gospodarcze i polityczne (ale nie wojskowe)⁸. Tego samego dnia amerykańska delegacja rządowa wyjechała do Londynu na konsultacje z natowskimi sojusznikami⁹. Wobec twardej postawy Jaruzelskiego 23 grudnia, w czasie jednej z sesji NATO, prezydent Reagan oficjalnie ogłosił wprowadzenie sankcji ekonomicznych wobec Polski: wstrzymanie rządowych gwarancji kredytowych, a także rozmów z grupą wierzycieli Polski (tzw. Klubem Paryskim); zawieszenie przywilejów dla polskiego lotnictwa w USA (odtąd samoloty PLL „LOT” nie mogły lądować na amerykańskich lotniskach) oraz cofnięcie uprawnień połowowych na amerykańskich wodach terytorialnych. Ponadto PRL przestała cieszyć się klauzulą największego uprzywilejowania w relacjach z USA. Zawieszono współpracę naukowo-techniczną, zredukowano wymianę technologiczną i zablokowano wejście państwa polskiego do Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego czyli Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju. Do tego doszedł jeszcze bojkot dyplomatyczny¹⁰.

Przemówienie Reagana z 23 grudnia – wraz z listem skierowanym do Leonida Breżniewa, sporządzonym tego samego dnia, oskarżającym ZSRS o wywołanie wydarzeń w Polsce, po którym 29 grudnia wprowadzono sankcje również w stosunku do Moskwy – zdefiniowała główne założenia „linii amerykańskiej” względem PRL, stosowane praktycznie do 1987 r.¹¹ Amerykańska strategia nie stała się jednak taktiką całego sojuszu. Kością niezgody pozostawały sankcje. Dyplomacji amerykańskiej nie udało się – wobec oporu części państw – umieścić jej własnych decyzji pod szyldem NATO. Sojusznicy zgodzili się tylko (aż?) na restrykcje kredytowe i twardszą egzekucję polskich płatności¹².

W obliczu tej porażki USA postanowiły dalej eksponować na arenie międzynarodowej negatywną rolę sowieckiego imperium, w czym widziały szansę na uwiarygodnienie swej strategii. To pod sztandarem konfrontacji ideologicznej NATO miało mówić jednym głosem, co okazało się niemożliwe w sprawach gospodarczych. Taktyka ta została określona mianem *project truth*, a przygotowali ją eksperci Departamentu Stanu i Agencji ds. Łączności Międzynarodowej (ICA). Do podstawowych „narzędzi” projektu należały Radio Wolna Europa i Głos Ameryki, choć kręgi rządowe starały się odcinać od działań tych rozgłośni, a polityka szefów poszczególnych sekcji nieraz spotykała się z krytyką. Ataki na obie rozgłośnie, oskar-

⁸ P. Krengor, *op. cit.*, s. 114–118.

⁹ AIPN, MSW, Departament I, 1585/3871, Informacja dotycząca stanowiska USA wobec Polski, 23 XII 1981 r., k. 21–22.

¹⁰ W.E. Smith, *Candles in the Night*, „Time”, 4 I 1982; M. Pernal, J. Skórzyński, *Kalendarium Solidarności 1980–1989*, Warszawa 1990, s. 55; *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*. t. I: *Europa 1918–2006*, red. B. Janicka, A. Herman-Łukasik, K. Szczepanik, Warszawa 2007, s. 181; G.J. Church, *op. cit.*; J. Szarek, *op. cit.*, s. 339.

¹¹ J.R. Davis, *Przedmowa [w:] Ku zwycięstwu „Solidarności”. Korespondencja ambasady USA w Warszawie z Departamentem Stanu, styczeń–wrzesień 1989*, wstęp i wybór G.F. Domber, Warszawa 2006, s. 11.

¹² P. Krengor, *op. cit.*, s. 125–127; R. Pipes, *op. cit.*, s. 176, 178; AIPN, MSW, Departament I, 1585/3874, Informacja dotycząca reakcji Zachodu na wydarzenia w Polsce, 4 I 1982 r., k. 21–25. Stan ten trwał do 1985 r., zob. *Zadłużenie Polski – perspektywy po rozmowach paryskich*, „Tygodnik Mawozsze” 1985, nr 138, s. 3.

żane o inspirowanie podziemnej działalności opozycji, należały do podstawowych elementów komunistycznej propagandy PRL¹³.

Wyrazem strategii *project truth* była akcja podjęta pod koniec stycznia 1982 r., kiedy to ICA przygotowała kosztem 350 tys. dolarów dziewięćdziesięciminutowy program dokumentalno-artystyczny *Let Poland Be Poland (Żeby Polska była Polską)*. Nadano go 30 stycznia późnym wieczorem z okazji międzynarodowego dnia solidarności z Polską, ogłoszonego przez Reagana. Na program składały się wypowiedzi osobistości politycznych (m.in. François Mitterranda i Helmuta Schmidta) z czternastu państw, informacje o sytuacji w Polsce, a także występy artystów (m.in. Kirka Douglasa, Henry’ego Fondy, Franka Sinatry i Orsona Welleasa). Amerykański prezydent wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym w emocjonalny sposób wyraził swe poparcie dla „Solidarności”. Określił ją mianem „symbolu wolnego ducha Polski”. „Jako wieloletni związkowiec – zapewniał Reagan – czuję szczególną więź z odważnym ruchem związkowym polskich robotników”. W swej retoryce szef Białego Domu posunął się daleko, o wiele dalej niż inni zachodni przywódcy, bo stwierdził: „pokojowa działalność »Solidarności« spotkała się z brutalnymi represjami, ciemna noc tyranii rozpostarła się nad Polską [...]. Prześladowając »Solidarność«, polski rząd wojskowy prowadzi wojnę ze swoim własnym narodem”¹⁴.

Rząd amerykański szybko zorientował się, że Jaruzelski bez większych problemów rozbił całą strukturę „Solidarności”. Według polskiego wywiadu nieformalna grupa robocza ds. Polski, skupiająca przedstawicieli Departamentu Stanu, Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Pentagonu czy CIA, już kilka dni po 13 grudnia zaczęła skłaniać się ku opinii, że restauracja opozycji w Polsce jest nierealna. Postanowiono jednak dążyć do podsycania szczątkowego oporu i podtrzymywać światowe zainteresowanie sprawą „Solidarności”, m.in. przez lobbowanie na rzecz uwolnienia internowanych i wspieranie emigracyjnych struktur związku. Reagan, inicjując akcje medialne, postanowił zapewnić Polakom odrobinę nadziei, podobnie jak czynił to swą „polityką” Jan Paweł II¹⁵.

Mogłoby się wydawać, że najlepszym przykładem państwa realizującego „linię amerykańską” – poza Stanami Zjednoczonymi – powinna być tradycyjnie proatlantycka Wielka Brytania. Tymczasem sprawa nie jest taka prosta, choć można – z zastrzeżeniami – zaliczyć dyplomację brytyjską do tego właśnie „oboazu”. W warstwie retoryki i nieskrywany antykomunizm premier Margaret Thatcher – rządząca od 1979 r. Żelazna Dama – nie ustępowała

¹³ AIPN, MSW, Departament I, 1585/3874, Informacja dotycząca zaostreżenia polityki USA wobec Polski i Związku Radzieckiego, 25 I 1982 r., k. 50–52 (z załącznikiem); P. Machcewicz, *„Monachijska menażeria”*. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 332–342 i n.; G. Urban, *Radio Wolna Europa i walka o demokrację: moja wojna w czasach zimnej wojny*, Warszawa 2000, s. 102, 112. Jest faktem, że RWE przez całą dekadę lat osiemdziesiątych m.in. propagowało i rozpowszechniało polski drugi obieg wydawniczy, *ibidem*, s. 115–116.

¹⁴ *Better to Let Poland Be?*, „Time”, 8 II 1982; D. MacEachin, *U.S. intelligence and the confrontation in Poland, 1980–1981*, University Park, Pennsylvania 2002, s. 96; zob. Ośrodek KARTA, *Archiwum opozycji – katalog. Kolekcje osobiste, tematyczne i środowiskowe*, Warszawa 2007, s. 447; *ibidem*, Archiwum opozycji, AO IV/207.13, Oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych wygłoszone z okazji Międzynarodowego Dnia Solidarności z „Solidarnością”, 30 I 1982 r., b.p.

¹⁵ AIPN, MSW, Departament I, 1585/3874, Informacja dotycząca nowych elementów w działalności amerykańskiej Agencji ds. Międzynarodowej Łączności (ICA), 12 I 1982 r., k. 39–40; *ibidem*; 1585/3873, Informacja dotycząca kierunków przewartościowania polityki USA wobec Polski, 30 XII 1981 r., k. 63–64.

swemu amerykańskiemu koledze. Jednak już w kwestii negocjacji finansowych z Polską obierała bardziej miękkie stanowisko niż Francja¹⁶. Wpływ na pierwsze reakcje Londynu miało też to, że w drugiej połowie 1981 r. Królestwo przewodziło w EWG – tym ostrożniej musiało kształtować swą postawę. Jak zobaczymy, pewne różnice uwidaczniały się również w konkretnych politycznych posunięciach. Według francuskiego premiera Pierre’a Mauroy rząd brytyjski (wraz z rządem RFN) miał okazać „skrajną rezerwę” wobec wydarzeń 13 grudnia. Opinia ta wydaje się przesadzona. Faktem pozostaje, że Wielka Brytania nie zgodziła się na inicjatywę wysłania do Polski misji Międzynarodowej Organizacji Pracy, którą poparło wiele krajów europejskich, w tym Francja¹⁷. W prasie amerykańskiej pojawiły się głosy, że konserwatywny rząd brytyjski (mocno skonfliktowany z własnymi związkami zawodowymi) krytycznie oceniał kierownictwo „Solidarności” i życzliwie patrzył na Jaruzelskiego jako „mniejsze zło”¹⁸.

Według doniesień polskiego wywiadu decyzja gen. Jaruzelskiego została potraktowana przez polityków brytyjskich jako wynikająca z pobudek narodowych, a żądania „Solidarności” interpretowano jako nierealistyczne. Czy polski wywiad opisywał rzeczywiste nastroje, czy też pisał to, co chcieli przeczytać adresaci? Szef Foreign Office Alexander Carrington 14 grudnia złożył w Izbie Lordów specjalne oświadczenie w sprawie Polski, a Humphrey Atkins, Lord Tajnej Pieczęci – w Izbie Gmin. Oba przemówienia były bardzo wyważone. Choć można było odczytać w nich krytykę wojskowego zamachu stanu, to jednak głównymi ich wątkami były podkreślenie zasady niemieszania się w sprawy polskie i pragnienie uniknięcia rozlewu krwi¹⁹.

W czasie debaty w Izbie Gmin 15 grudnia Thatcher przyznała, że jej wiedza na temat losów liderów „Solidarności” była mizerna. Nie wiedziała nawet tego, czy Wałęsa został aresztowany – niektóre raporty informowały, że jest wolny i że negocjował z władzami. „W tym momencie nie jest łatwo otrzymać wiarygodne informacje z Polski” – podkreślała. Z tego względu nie zamierzała na razie – podobnie jak Amerykanie – podejmować decyzji politycznych i finansowych: „uważamy, że jest jeszcze za wcześnie, zarówno dla rządów, jak i banków, by dokonywały jakichkolwiek zmian w ustalonym rozłożeniu polskiego zadłużenia czy przewidywaniach nowych kredytów. Na razie powinniśmy zostawić sprawy tak, jak są, bez dokonywania zmian w prognozach finansowych [...], ale też uważnie śledzić to, co dzieje się w Polsce”²⁰.

Stopniowo, wraz z napływem dokładniejszych informacji o wydarzeniach w Polsce (m.in. o masakrze w kopalni „Wujek”), nad Tamizą zaczęła przeważać opcja proatlantycka. Być może pewną rolę w tej ewolucji odegrał rezydujący w Londynie emigracyjny rząd RP, który ostro po-

¹⁶ CADN, Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 315, Notatka Wydziału Europy Wschodniej MAE dotycząca sytuacji w Polsce i kontaktów francusko-polskich, 1 V 1982 r., b.p.

¹⁷ K. Gebert, *Magia słów. Polityka francuska wobec Polski po 13 grudnia 1981 r.*, Londyn 1991, s. 25.

¹⁸ W.E. Smith, *The Darkness Descends*, „Time”, 28 XII 1981; K. Gebert, *op. cit.*, s. 25.

¹⁹ AIPN, MSW, Departament I, 1585/3875, Informacja dotycząca brytyjskich ocen stanowiska Zachodu wobec wydarzeń w PRL, 13 I 1982 r., k. 22–24; AMSZ, w. 8/84, Depesze przychodzące – Londyn, Szyfrogram MSZ nr 3015/IV z Londynu, 15 XII 1981 r., k. 390; AAN, KC PZPR, Wydział Zagraniczny, LXXVI/601, Informacja okresowa ambasady PRL w Londynie za okres 16 października – 15 grudzień 1981 r., 14 XII 1981 r., b.p.

²⁰ Margaret Thatcher Foundation, *Speeches, Interviews and other Statements*, Hansard KC 15/149–52, Debata w Izbie Gmin, 15 XII 1981 r., b.p.

tepił decyzję gen. Jaruzelskiego. Już 14 grudnia rząd wydał zdecydowane oświadczenie, a trzy dni później przyjął „Apel do Wolnego Świata”, który został rozesłany do zachodnich polityków. Wyraźne przesilenie można było zauważyć już 21 grudnia, kiedy brytyjskie MSZ określiło zamach stanu w Polsce jako „tragedię i katastrofę”. Wielka Brytania 22 grudnia zwołała w sprawie Polski pilne spotkanie ambasadorów Wspólnoty w Brukseli. Tego samego dnia w Izbie Lordów odbyła się debata na temat wydarzeń w Polsce²¹. Wydaje się, że zaostrzenie brytyjskiego stanowiska było wynikiem zakulisowych nacisków Waszyngtonu. Chcąc nie chcąc, Wielka Brytania, skoro pragnęła pozostać najwierniejszym sojusznikiem USA, musiała podporządkować się „linii amerykańskiej”, zachowując możliwość pewnych wariacji na jej temat.

Początek 1982 r. przyniósł dalsze zaostrzenie retoryki. Foreign Office 13 stycznia nazwało sytuację w Polsce przykładem „brutalnego pogwałcenia A[ktu] K[oncowego] i interwencji sowieckiej”. Wprowadzono całkowite zamrożenie relacji dyplomatycznych z PRL, 5 lutego zaś – sankcje wobec PRL i ZSRS²². Na przełomie 1981 i 1982 r. premier Thatcher przyznała w rozmowie z dziennikarzami, że nałożone przez prezydenta Reagana sankcje na ZSRS nie spotkały się z aprobatą wszystkich państw członkowskich NATO, co przyczyniło się do zwlekania ze zwołaniem spotkania ministrów spraw zagranicznych sojuszników. Sama premier dość enigmatycznie zapewniała jednak: „powinniśmy poprzeć część wskazań proponowanych przez niego [Ronalda Reagana]. Z niewielkimi różnicami z racji trochę innych okoliczności, układów i warunków między Europą a USA. Musimy poprzeć część inicjatyw, które podjął”. Używała przy tym retoryki, której Reagan by się nie powstydział: „komunizm i wolność nie mogą istnieć obok siebie. My na Zachodzie wiemy to i dlatego jako Zachód musimy i będziemy działać razem”²³.

W sytuacji podobnej do brytyjskiej znalazł się po 13 grudnia 1981 r. inny ważny strategiczny partner USA – Japonia. Państwo to, kierując się priorytetami własnej proatlantyckiej polityki zagranicznej, musiało zacząć realizować „linię amerykańską”, choć nie miało na to chyba większej ochoty i czyniło tak z zastrzeżeniami²⁴. Mniej niechętnie, ale za to z bardziej koniunkturalnych pobudek i przy większej opozycji, obrano podobną strategię we Włoszech. Szef włoskiego MSZ Emilio Colombo 14 grudnia wygłosił w Senacie przemówienie, w którym podkreślił zasadę nieingerencji. Jednocześnie w parlamencie w ostrzejszym tonie przemawiał premier Giovanni Spadolini – nazwał decyzję gen. Jaruzelskiego puczem wojskowym i „zamachem na pokój”. Po burzliwych dyskusjach centroliberalna koalicja Spadolinięgo zdecydowała się przyjąć amerykańską postawę wobec stanu wojennego, wywołując tym samym niezadowolenie niektórych członków EWG, zwłaszcza RFN. Już 17 grudnia rząd zagroził wstrzymaniem

²¹ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 235–237; AMSZ, w. 8/84, Depesze przychodzące – Londyn, Szyfrogram MSZ nr 3404/IV z Londynu, 19 XII 1981 r., k. 398; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 3564/IV z Londynu, 22 XII 1981 r., k. 403; Ośrodek KARTA, Archiwum opozycji, AO IV/183.1, „Poland. Motion made and Question proposed”. Zapis debaty w Izbie Lordów dotyczącej Polski, 22 XII 1981 r., b.p.

²² AMSZ, w. 9/82, Depesze przychodzące – Londyn, Szyfrogram MSZ nr 655/I z Londynu, 13 I 1982 r., k. 24; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 2376/I z Londynu, 12 I 1982 r., k. 87; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 2193/I z Londynu, 10 II 1982 r., k. 85;

²³ Margaret Thatcher Foundation, Speeches, Interviews and other Statements, Thatcher Archive COI transcript, Radiowy wywiad Margaret Thatcher dla IRN, 31 XII 1981 r., b.p.

²⁴ AIPN, MSW, Departament I, 1585/3873, Informacja dotycząca stosunku Japonii do „kryzysu polskiego”, 29 XII 1981 r., k. 70–71; *ibidem*, 0449/53, t. 14, Meldunek Departamentu I MSW [?], 9 [?] III 1982 r., k. 45.

pomocy gospodarczej dla PRL; 19 grudnia prezydent Alessandro Pertini domagał się uwolnienia Bronisława Geremka. W tym dniu parlament przyjął „agresywną” – według polskiego MSZ – rezolucję, wzywającą rząd do wstrzymania pomocy gospodarczej, finansowej i kredytowej (przy zachowaniu humanitarnej) i stanowczego działania wobec „narastania aktów represji”²⁵.

Dość niespodziewanie (uwzględniając wcześniejsze zachowania) do „obozu amerykańskiego” zbliżyły się – z oporami i na pewno nie całkowicie – co najmniej dwa państwa skandynawskie: Norwegia i Szwecja. Norweski premier Kåre Willoch i szef MSZ Sven Stray szybko wyrazili jednoznaczny sprzeciw wobec decyzji Jaruzelskiego²⁶. W Stortingu 15 grudnia odbyła się debata na temat polityki zagranicznej, dotycząca przede wszystkim Polski. Norwegia, w odróżnieniu od większości europejskich państw, stopniowo przyłączała się do sankcji nałożonych 23 grudnia przez Reagana. Do konkretnych posunięć dochodziły znaczące gesty: podczas noworocznego przemówienia poparcie dla „Solidarności” zadeklarował król Olaf V; 12 stycznia 1982 r. w oświadczeniu rządu norweskiego stwierdzono, że represje w Polsce były pogwałceniem praw człowieka i Deklaracji Helsińskiej. Rząd zwrócił się do władz polskich o pilne zaprzestanie naruszania tych praw, uwolnienie internowanych i podjęcie dialogu ze społeczeństwem. Na bezprecedensowy gest zdobyła się po 13 grudnia królowa sąsiedniej Danii, Małgorzata, która po raz pierwszy w historii monarchii duńskiej sięgnęła do własnej szkatuły i przekazała dotacje na cele dobroczynne poza granice ojczyzny – do Polski. W Szwecji, w reakcji na wprowadzenie stanu wojennego, Ola Ullsten, szef szwedzkiego MSZ, złożył na ręce polskiego ambasadora w Sztokholmie protest przeciw naruszaniu praw człowieka w Polsce. Posiedzenie komisji spraw zagranicznych szwedzkiego parlamentu, podczas którego przyjęto bardzo krytyczną uchwałę wobec reżimu Jaruzelskiego, odbyło się 18 grudnia. Premier Thorbjörn Föllin w ostrych słowach stwierdził: „zabijanie Polaków przez milicję i wojsko wstrząsnęło nami. Walczyli oni o demokrację, o swoje prawa i wolności – i prawa ludzkie. Szwecja z całą stanowczością potępia te ciężkie wykroczenia”²⁷. Trzeba pamiętać, że Szwecja już od końca lat siedemdziesiątych przekazywała pomoc dla KOR, a po 13 grudnia władze wydały nieformalną zgodę na przerzut przez terytorium Szwecji pomocy materialnej dla Polaków organizowanej przez CIA²⁸.

„Linia francuska”

Charakterystyczną cechą dla „linii francuskiej” była pewna niekonsekwencja w postrzeganiu polskich władz i struktur solidarnościowych po 13 grudnia 1981 r. Prosolidarnościowym gestom, rzadko kiedy konkretnym, a także ostrej niekiedy retoryce, towarzyszył wyraźny sceptycyzm wobec twardej polityki USA w stosunku do reżimu Jaruzelskiego. Jak zauważają Konstanty Gebert i Jarosław Szarek, stosunek francuskich władz do wydarzeń z nocy 12 na 13 grudnia był niejednoznaczny i chaotyczny. Jako pierwszy publicznie zajął stanowisko – bardzo niefortunnie – szef francuskiego MSZ (MAE) Claude Cheysson, który 13 grudnia

²⁵ AMSZ, w. 13/123, Depesze przychodzące – Rzym, Szyfrogram MSZ nr 3072/IV z Rzymu, 15 XII 1981 r., k. 321; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 3199/IV z Rzymu, 17 XII 1981 r., k. 325; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 3382/IV z Rzymu, 19 XII 1981 r., k. 331; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 3416/IV z Rzymu, 19 XII 1981 r., k. 332; *ibidem*, w. 15/124; Ośrodek KARTA, *Archiwum opozycji – katalog...*, s. 443; AIPN, 0449/53, t. 14, Meldunek Departamentu I MSW [?], 9 [?] III 1982 r., k. 45.

²⁶ Ośrodek KARTA, *Archiwum opozycji – katalog...*, s. 337.

²⁷ J. Strękowski, *Bohaterowie Europy. Norwegia – Polsce 1976–1989*, Warszawa 2005, s. 67, 70–72, 87, 298–299, 300, 338; J. Szarek, *op. cit.*, s. 338, 346.

²⁸ P. Schweizer, *Victory czyli zwycięstwo*, Warszawa 1994, s. 261.

rano w telefonicznym wywiadzie dla radia Europe 1 na pytanie: „czy rząd francuski ma zamiar coś zrobić?” odpowiedział bez namysłu: „oczywiście nic nie zrobimy”²⁹. Kilka godzin później Cheysson wydał oświadczenie, w którym próbował zatrzeć fatalne wrażenie po porannym *faux pas*, ale nadal pozostawał bardzo ostrożny: mówił tylko o „ubolewaniu”, zrywając zarazem do „unikania konfrontacji” i do „dialogu”. Bardziej stanowczo wypowiedział się po dalszych kilku godzinach prezydent Mitterrand, ale jednoznacznie stwierdził, że „podjęte decyzje pozostają w ramach wewnętrznej suwerenności” PRL. Jest bardzo znamienne, że wydarzenia z 13 grudnia nie przeszkodziły w zawarciu dwa dni później francusko-sowieckiej umowy handlowej dotyczącej gazociągu syberyjskiego. Jednocześnie prezydencki sekretarz generalny, Pierre Bérégovoy, nieskutecznie próbował – z pomocą Watykanu – przekonać stronę polską do zwolnienia Lecha Wałęsy³⁰.

Obszerny raport o sytuacji w Polsce przedstawił 15 grudnia Ośrodek Badań i Analiz MAE – francuskiego MSZ. Analitycy ośrodka proponowali dość cyniczne kroki: nieustannie przekonywać o chęci „niemieszania się w sprawy polskie” (by uniknąć oskarżenia o dolewanie oliwy do ognia), podejmować działania nieoficjalne (utrzymując „fikcję nieinterwencji”), powodujące „jak największą korozję” nowego systemu w Polsce, oraz sugerować, że Francja nie dała się nabrać na retorykę komunistów (np. kontestować rzekomy zamach stanu przygotowywany przez „Solidarność”)³¹.

Dzień później prezydent złożył na posiedzeniu Rady Ministrów oświadczenie, w którym stwierdził: „utrata wolności publicznych, kolektywnych i indywidualnych [...] jest w każdym przypadku godna potępienia”³². Francja nadal uważała jednak, że zamach dokonany przez Jaruzelskiego był lepszy niż interwencja wojsk sowieckich, której się – mniej lub bardziej słusznie – obawiano. Premier Mauroy poświęcił Polsce swoje wystąpienie w parlamencie 23 grudnia. Powołując się na porządek jałtański, powtórzył w zasadzie, w bardziej zgrabnej formie, słowa swego ministra Cheyssona z 13 grudnia, dodając jednak nowy wątek – krytykę Związku Sowieckiego (zapewne pod wpływem nacisków amerykańskich). Podkreślał, że Francja, mimo niezgody wobec zaszłych wydarzeń, nie była w stanie naruszyć powojennego porządku międzynarodowego. W zamian zamierzała wywierać dyplomatyczną presję na nowe polskie władze. Mauroy nawoływał, by ekipa gen. Jaruzelskiego rozwiązała swoje problemy bez zewnętrznej ingerencji, nie tamowała solidarnościowych swobód społecznych i dokonała „radikalnej zmiany” swojej postawy. Taktyka Republiki wahała się więc między sympatią dla „Solidarności” a krytyką linii amerykańskiej. To rozdwojenie zostało dobrze ukazane w noworocznym przemówieniu Mitterranda. Prezydent przekonywał: „nie ma większej solidarności od tej, z jaką łączymy się z narodem polskim. Musimy tego dowieść, odrzucając system, który ten naród uciska i dominuje [...], lecz zarazem umiając ocenić powolność historii”³³.

²⁹ K. Gebert, *op. cit.*, s. 5–7, 14; J. Szarek, *op. cit.*, s. 337; zob. też G. Méréтік, *op. cit.*, s. 169–170; C. Cheysson, *Zaluję tylko słów z 13 grudnia*, „Gazeta Wyborcza”, 13 XII 1989.

³⁰ K. Gebert, *op. cit.*, s. 14–15; J. Szarek, *op. cit.*, s. 337; G. Méréтік, *op. cit.*, s. 134–135, 180. Mitterrandowi wytykano też trwanie w koalicji z komunistami, którzy jednoznacznie poparli zamach Jaruzelskiego, por. P. Pleskot, *Ideologia Komunistycznej Partii Francji wobec upadku ZSRR*, Toruń 2006, s. 74–76.

³¹ CADN, Ambassade de France en Pologne, Versement 1978–1993, 315, Raport Ośrodka Analiz i Prognoz MAE „Polska: jak działać?”, 15 XII 1981 r., b.p.

³² W.E. Smith, *op. cit.*; J. Szarek, *op. cit.*, s. 337.

³³ AMSZ, w. 11/110, Depesze przychodzące – Paryż, Szyfrogram MSZ nr 3740/IV z Paryża, 24 XII 1981 r., k. 776; K. Gebert, *op. cit.*, s. 21–25, 27.

Doktryna ta nie zmieniła się w zasadzie do roku 1989. Od tego czasu cechą charakterystyczną „linii francuskiej” – oprócz wielokrotnie wspomnianej niekonsekwencji – stało się łączenie krytyki stanu wojennego i deklarowania poparcia dla „Solidarności”, wyrażane w formie bojkotu dyplomatycznego i ostrej retoryki (to cecha wspólna z „linią amerykańską”) z miękką postawą w kwestiach gospodarczo-handlowych i niechęcią wobec sankcji ekonomicznych (co zbiegało się z „orientacją niemiecką”). Władze francuskie unikały przy tym oficjalnego zaangażowania w działalność polskiej opozycji postsolidarnościowej³⁴.

Szczegółowo analizowana „linia francuska”, rozpatrywana we wszystkich jej aspektach, mogła być reprezentowana tylko i wyłącznie przez Francję. Jeżeli jednak zdefiniować ją na większym poziomie ogólności jako „trzecią drogę” między „opcją amerykańską” a „opcją niemiecką”, to jej elementy można odnaleźć także gdzie indziej – zwłaszcza w analizie dyplomacji międzynarodowych (zachodnich) organizacji politycznych (np. NATO, EWG), które z oczywistych względów stanowiły wypadkową najróżniejszych tendencji, celów i planów państw członkowskich. Jak wiemy, na wspomnianym posiedzeniu Stałej Rady NATO z 23 grudnia, na którym Reagan ogłosił plan sankcji, sojusznicy nie poszli za przykładem Waszyngtonu. Co więcej, nie poparli amerykańskiego pomysłu natychmiastowego zwołania Rady NATO na szczeblu szefów MSZ w celu omówienia kwestii polskich. Jako uzasadnienie tej decyzji podano, że spotkanie mogłoby być odebrane przez ZSRS jako ingerowanie w wewnętrzne sprawy PRL. Ostatecznie jednak nadzwyczajne posiedzenie Rady odbyło się w belgijskim Mons, ale dopiero w miesiąc po 13 grudnia. Z racji istnienia wyraźnych różnic trudno było ustalić oficjalną, jednolitą postawę całego sojuszu, co było podstawowym celem tego posiedzenia³⁵; 11 stycznia uchwalono deklarację, w której dość wyraźnie potępiono zamach stanu gen. Jaruzelskiego. Zinterpretowano go jako pogwałcenie układu helsińskiego, szkodzące „stosunkom międzynarodowym”. Żądano zniesienia stanu wojennego, zwolnienia aresztowanych oraz wznowienia rozmów z „Solidarnością” i Kościołem. Zapowiedziano wstrzymanie kredytów na wszystkie towary, prócz spożywczych, oraz zawieszenie negocjacji w sprawie spłaty polskiego zadłużenia. Sporo miejsca poświęcono Związkowi Sowieckiemu, wskazując jego odpowiedzialność za stan wojenny. Grożono przy tym wstrzymaniem negocjacji rozbrojeniowych (ale już nie handlowych). W sumie więc sojusznikom – z wyjątkiem Grecji, która odmówiła przyłączenia się do niektórych paragrafów deklaracji – udało się wypracować (głównie dzięki ustępstwom USA) wspólne, kompromisowe stanowisko wobec sytuacji w Polsce³⁶.

Z trudem wywalczona jedność członków NATO nie trwała jednak długo i okazała się w istocie martwą literą. Jaskrawym przejawem braku jedności sojuszników było spotkanie dowództwa paktu w Brukseli, rozpoczęte 3 lutego 1982 r. Ustalono wtedy, że państwa członkowskie oficjalnie ogłoszą sankcje wobec Polski i Związku Sowieckiego. Jak się okazało, oprócz USA, które już wcześniej je wprowadziły, teraz (5 lutego) uczyniła to jedynie Wielka Brytania. Była to dotkliwa porażka „linii amerykańskiej”. Wspólny front udało się zachować jedynie (aż?) na polu wstrzymania negocjacji z PRL w sprawie spłaty zadłużenia w stosunku do zachodnich państw³⁷.

³⁴ P. Julliet, *Il se fait tard, Monsieur le Président*, „Le Monde”, 10 II 1982.

³⁵ J. Szarek, *op. cit.*, s. 340.

³⁶ Ośrodek KARTA, Archiwum opozycji, AO IV/207.13, Deklaracja Rady NATO na temat wydarzeń w Polsce, 11 I 1982 r., b.p.

³⁷ *Sankcje, pomoc Zachodu, warunki polityczne*, „Tygodnik Mazowski” 1984, nr 98, s. 3.

Państwa zachodnie miały jeszcze większy kłopot z wypracowaniem wspólnej strategii działania w ramach szerszych struktur KBWE. Podczas kolejnej tury obrad konferencji przeglądowej w Madrycie Alexander Haig 9 lutego stwierdził, że „stan wojenny jest naruszeniem deklaracji zasad KBWE i innych międzynarodowych zobowiązań”. Wezwał do zdecydowanych kroków w stosunku do reżimu Jaruzelskiego. Na to nie mogły rzecz jasna pozwolić państwa socjalistyczne. W rezultacie rozmowy zakończyły się patem: odroczone je aż do listopada 1982 r.³⁸

Najważniejsza struktura europejska, EWG, miała o wiele więcej problemów z określeniem swojej pozycji w sprawie wydarzeń z 13 grudnia. Co prawda już 15 grudnia szefowie resortów zagranicznych państw EWG wydali ogólne oświadczenie, w którym pośrednio i niejednoznacznie potępił wprowadzenie stanu wojennego, niemniej jednak poza tą oczywistą postawą ogólną brak było zgody co do konkretnych posunięć. Konsultacje polityczne w sprawach polskich odbyły się 29 grudnia i 4 stycznia. Nie osiągnięto konkretnych rozwiązań; konsultacje służyły głównie ucieraniu stanowisk w kontekście NATO. W sumie EWG zdystansowała się wobec postulatów amerykańskich i odmówiła nałożenia sankcji gospodarczych na PRL i ZSRS na wzór amerykański. Jednocześnie jednak ministrowie spraw zagranicznych EWG w oświadczeniu wydanym 4 stycznia 1982 r. wyraźniej niż wcześniej skrytykowali wprowadzenie stanu wojennego w Polsce³⁹. Ta „schizofreniczna” polityka dobrze wpisuje się w charakterystykę „linii francuskiej”.

„Linia niemiecka”

Państwa, które można by wpisać do „obozu niemieckiego”, charakteryzowała postawa ugodowa, dążąca do jakiejś formy porozumienia się z wojskowymi władzami Polski, nawołująca do dialogu i zniesienia lub nienakładania sankcji gospodarczych. Siłą rzeczy polityka ta realizowała się w pewnej mierze kosztem „Solidarności”. Jak podkreślał dziennikarz William E. Smith, Niemcy pragnęli „zachować wszystko, co możliwe, z [polityki] *détente*”⁴⁰. Mieczysław Tomala dodaje, że Bonn łagodniej niż inne zachodnie państwa zareagowała na stan wojenny, co wywołało krytykę ze strony nierozumiejących tej postawy działaczy „Solidarności”⁴¹. Jeszcze dosadniej wypowiada się Dieter Bingen: „w dniu tragicznych wydarzeń w Polsce kanclerz demokratycznej części Niemiec czuł się niezdolny do jakiegokolwiek publicznej krytyki wprowadzenia stanu wojennego w Polsce”⁴².

³⁸ Ośrodek KARTA, Archiwum opozycji, AO IV/183.1, „Poland. Motion made and Question proposed”. Zapis debaty w Izbie Lordów dotyczącej Polski, 22 XII 1981 r., b.p.; J. Szarek, *op. cit.*, s. 338, 340, 345, 346; M. Frybes, *Dziękujemy za solidarność = Merci pour votre solidarité!*, Warszawa 2005, s. 21.

³⁹ AIPN, MSW, Departament I, 1585/3873, Informacja dotycząca planowanych przedsięwzięć państw EWG w związku z sytuacją w Polsce, 31 XII 1981 r., k. 44; *ibidem*, 1585/3874, Informacja dotycząca reakcji Zachodu na wydarzenia w Polsce, 4 I 1982 r., k. 21–25; Ośrodek KARTA, Archiwum opozycji, AO IV/183.1, „Poland. Motion made and Question proposed”. Zapis debaty w Izbie Lordów dotyczącej Polski, 22 XII 1981 r., b.p.

⁴⁰ W.E. Smith, *op. cit.*

⁴¹ M. Tomala, *Die Beziehungen zwischen Polen und der Bundesrepublik Deutschland* [w:] *Bonn–Warschau 1945–1991. Die deutsch-polnischen Beziehungen. Analyse und Dokumentation*, red. Hans-Adolf Jacobsen, M. Tomala, Köln 1992, s. 10.

⁴² D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 200.

W Bonn niezmiennie rozpatrywano kwestie wschodnie w kontekście jedności niemieckiego narodu, której nie dałoby się osiągnąć bez zgody Moskwy. Stąd pewna „miękkłość” podporządkowana nadrzędnemu celowi zjednoczenia, przekładająca się też na relacje z polskim reżimem i ostrożny stosunek do „Solidarności” jako elementu potencjalnie zaostrzającego sytuację w bloku wschodnim i przez to oddalającego nadzieję na zjednoczenie⁴³. Dlatego też władze zachodnioniemieckie – w przeciwieństwie do amerykańskich – nie odchodziły od interpretowania stanu wojennego jako „mniejszego zła” czy wręcz ratunku przed sowiecką inwazją. W „Tygodniku Mazowsze” niemiecką *Ostpolitik* określono jako przejaw „procesu powolnej finlandyzacji”⁴⁴. To specyficzne stanowisko uwidoczniło się już w pierwszych reakcjach na wprowadzenie stanu wojennego. W tym czasie kanclerz Helmut Schmidt przebywał z oficjalną wizytą w NRD; 13 grudnia wystąpił przed kamerami razem z Erichem Honeckerem na specjalnej konferencji prasowej. Politycy zgodnie poparli wprowadzenie stanu wojennego. Amerykański korespondent Russ Hoyle określił tę reakcję jako „osobliwą”⁴⁵.

Co prawda po powrocie do RFN kanclerz zmodyfikował nieco swoje zdanie, a podczas obrad NATO 5 stycznia 1982 r. – płacąc trybut amerykańskiemu sojusznikowi – wraz z Reaganem obarczył ZSRS odpowiedzialnością za wydarzenia w Polsce, jednak podstawowych wytycznych swej polityki nie zmienił, mimo napływania coraz dokładniejszych informacji (np. o masakrze w „Wujku”). Po powrocie z NRD oświadczył w wystąpieniu przed Bundestagiem: „my, Niemcy, nie powinniśmy uważać się za sędziów Polaków”⁴⁶. Jeszcze bardziej ugodowo wypowiadał się lider socjalistów Willy Brandt, krytykowany nawet przez swych partyjnych towarzyszy⁴⁷. Choć sam Bundestag w oświadczeniu z 18 grudnia zażądał od władz polskich cofnięcia decyzji z 13 grudnia, wznowienia dialogu ze społeczeństwem i przywrócenia „Solidarności”, to – jak zauważał politolog Peter Bender – „w Bonn niektórzy zadawali sobie pytanie, czy polski stan wojenny nie jest jednak lepszy niż sowiecka okupacja”⁴⁸.

Według Schmidta należało czynić wszystko, by załagodzić napięcie i powrócić do *status quo* z lat siedemdziesiątych. Starano się znaleźć dobre strony nowej sytuacji – wobec zaostrzenia postawy USA, Francji, Wielkiej Brytanii czy Włoch liczone, że koncyliacyjne podejście

⁴³ Oczywiście to rozumowanie nie było jedyne czy nawet dominujące; trudno tak naprawdę zbadać jego rzeczywisty wpływ na niemiecką *Ostpolitik*, zob. K. Grodkowski, *Polski problem – Niemcy*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 156, s. 3.

⁴⁴ *Moja ocena sytuacji*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 19, s. 2–3.

⁴⁵ R. Hoyle, *Collapse a Coalition*, „Time”, 27 IX 1982; G. Mérétik, *op. cit.*, s. 142–143, zob. J. Szarek, *op. cit.*, s. 341; zob. N. Dombrowsky, *Solidarität mit Solidarnosc? Politische Reaktionen aus der Bundesrepublik auf die Entstehung der „Solidarnosc” und die Ausrufung des Kriegszustandes in der Volksrepublik Polen 1980–1982*, „Deutschland Archiv” 2009, nr 41, s. 68.

⁴⁶ W.E. Smith, *op. cit.*; zob. N. Bégin, *Kontakte zwischen Gewerkschaften in Ost und West: die Auswirkungen von Solidarnosc in Deutschland und Frankreich: ein Vergleich*, „Archiv für Sozialgeschichte” 2005, t. 45, s. 323; D. Bingen, *Helmut Kohls Polenpolitik*, „Die politische Meinung” 1998, nr 349, s. 27.

⁴⁷ Archiwum Socjaldemokracji w Bonn [dalej: AdSD], Willy Brandt Archiv, A 11.4, 133, Notatka Hansa-Eberharda Dingelsa dotycząca oświadczenia Unii Partii Socjalistycznych, 15 XII 1981 r., k. 258–261 (z załącznikami).

⁴⁸ Cyt. za: A. Riechers, *Pomoc dla „Solidarności”. Przykłady pomocy zachodnioniemieckiego społeczeństwa i państwa w latach 1980–1982*, Warszawa 2006, s. 9; zob. N. Bégin, *op. cit.*, s. 323.



Fot. P. Życkiński

Wdzięczność przyszła po latach; pomnik Ronalda Reagana odsłonięty w Warszawie w listopadzie 2011 r.

RFN może spowodować wzrost jej światowej roli jako mediatora między Wschodem a Zachodem. Co prawda RFN podpisała rezolucję NATO z 11 stycznia i oficjalnie uzależniła pomoc dla Polski od zniesienia stanu wojennego, zwolnienia internowanych i wznowienia dialogu z opozycją, to jednak – jak już wspominaliśmy – w praktyce warunki te nie były traktowane bezwzględnie. Zdaniem Departamentu I MSW RFN mogłaby zaakceptować „ukryty stan wojenny”: cywilny rząd z premierem Jaruzelskim, który zdecydowałby się m.in. na wydalenie z kraju części internowanych⁴⁹.

Jedną z głównych cech „linii niemieckiej” było niezaprzestanie kontaktów politycznych i dyplomatycznych z nowym polskim reżimem. Już 30 grudnia 1981 r. w Bonn gościł wicepremier Mieczysław Rakowski, zaproszony przez szefa MSZ Hansa Dietricha Genschera. Był to ewenement w skali całego świata zachodniego. Niewiele później – w połowie lutego – wpływowy poseł SPD Karsten D. Voigt przebywał w Warszawie. Polityk rozmawiał m.in. z Józefem Czyrkim i Tadeuszem Olechowskim. W swym sprawozdaniu z podróży zwracał szczególną uwagę na fatalny stan polskiej gospodarki⁵⁰.

Naginanie zasady bojkotu dyplomatycznego odróżniało stanowisko zachodnioniemieckie nie tylko od stanowczej „linii amerykańskiej”, ale także od mniej zdecydowanej orientacji „francuskiej”. Znaczącą formą rekompensaty za brak zaangażowania na szczeblu oficjalnym stały się konkretne posunięcia rządu służące ułatwieniu przesyłania pomocy humanitarnej do Polski. Najbardziej spektakularnym z tych działań było okresowe (między lutym a czerwcem 1982 r.) zniesienie przez Bundestag opłat pocztowych za paczki żywnościowe i ubraniowe wysyłane do Polski. Zdaniem Dietera Bingena ogólna niemiecka pomoc humanitarna dla Polski osiągnęła wśród państw zachodniej Europy największe rozmiary. Pozostaje też prawdą, że w latach osiemdziesiątych RFN kojarzyła się Polakom coraz wyraźniej z pożądanym dobrym i kulturą zachodnią, a nie z wojennym agresorem⁵¹.

Uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że „linię niemiecką” przynajmniej częściowo realizowało kilka innych państw zachodnich. „Defetystyczne” stanowisko obrała Kanada, w której rządy sprawował socjaldemokratyczny premier Pierre Trudeau; 18 grudnia 1981 r. powiedział on, że „jeśli stan wojenny zapobiega wojnie domowej, nie można nieodłącznie kojarzyć go ze złem”. Niedługo później dodał, że „sytuacja w Polsce była wynikiem nadmiernych żądań »Solidarności«”. Słowa te, transmitowane przez telewizję i cytowane przez prasę, w zasadzie nie różniły się od argumentacji WRON, co do swych propagandowych celów wykorzystwała „Trybuna Ludu”. Pod naciskiem opinii publicznej i amerykańskiej administracji Trudeau pod koniec roku zmodyfikował swoje stanowisko, nawołując teraz do stopniowego znoszenia stanu wojennego, wznowienia rozmów z „Solidarnością” i zwolnienia internowanych. W ob-

⁴⁹ AIPN, MSW, Departament I, 1585/3875, Informacja dotycząca działań RFN wobec władz polskich, 11 I 1982 r., k. 19–20; zob. K. Gebert, *op. cit.*, s. 30.

⁵⁰ AdSD, Archiv Karsten D. Voigt, H 51, Pismo Janusza Symonidesa, dyrektora PISM, do Karstena D. Voigta, 28 I 1982 r., b.p.; *ibidem*, Sprawozdanie Karstena D. Voigta z podróży do Polski w dniach 12–16 II 1982 r., 16 II 1982 r., b.p.

⁵¹ D. Bingen, *Die deutsch-polnischen Beziehungen nach 1945*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2005, nr 5–6, s. 13; AIPN, MSW, Departament I, 1585/3873, Informacja dotycząca zachodnioniemieckich ocen na temat wpływu sytuacji w Polsce na rozwój stosunków międzynarodowych, 29 XII 1981 r., k. 68–69; *ibidem*, 1585/3875, Informacja dotycząca działań RFN wobec władz polskich, 11 I 1982 r., k. 19–20; zob. A. Riechers, *op. cit.*, s. 10, 19–21; zob. też P. Bender, *Die Neue Ostpolitik und ihre Folgen. Vom Mauerbau bis zur Vereinigung*, München 1995. Akcję pocztową powtórzono w listopadzie i grudniu.

liczu wcześniejszych wypowiedzi deklaracje te nie brzmiały szczerze, co szybko wychwycili opozycyjni politycy⁵².

Jako skrajne wcielenie „linii niemieckiej” należałoby określić dyplomację grecką. W okresie stanu wojennego Grecja przyjęła najbardziej propeerelowskie stanowisko ze wszystkich państw NATO. Jej postawa wywoływała zresztą sporo krytyki w sojuszu, zwłaszcza ze strony USA. Socjalistyczny premier Andreas Papandreu, którego matka była Polką, 15 listopada 1982 r. spotkał się w Moskwie z Jaruzelskim bez uzgodnienia z innymi państwami NATO. Planował też wizytę w Polsce, co Wielka Brytania, USA i nawet RFN uznały za „próbę dokonania wyłomu” w sprawie polskiej⁵³. Stany Zjednoczone posunęły się wręcz do groźby sankcji gospodarczych w stosunku do Grecji. Zdaniem polskiego wywiadu celem polityki greckiej było nie tyle manifestowanie przyjaźni z polskim reżimem, ile dążenie do większej niezależności politycznej w ramach paktu⁵⁴. I w tym wypadku sprawa polska była używana instrumentalnie.

* * *

Państwem, które starało się godzić wszystkie opcje i postawy, charakteryzującym się dużą specyfiką i łączeniem pozycji politycznej z religijną, był Watykan. Wyjątkowość Stolicy Apostolskiej, którą kierował papież Polak, wynikała też rzecz jasna ze szczególnie bliskich kontaktów z Polską, a zwłaszcza ze społeczeństwem. Dwoista rola papieża – polityka i głowy Kościoła – nie pozwala umieścić dyplomacji watykańskiej w jednej z trzech zarysowanych powyżej „linii”. Z jednej strony retoryka Watykanu i *stricte* polityczna strategia głosiła potrzebę dialogu i porozumienia, przypominając niekiedy postawę „niemiecką”, z drugiej zaś w oczach Polaków Jan Paweł II był traktowany jako symbol niezależności i opoka opozycji. Mógł, za pomocą kościelnych kontaktów, unikać bojkotu dyplomatycznego, ale jego nauki jako głowy Kościoła katolickiego stały w jaskrawej sprzeczności z poczynaniami gen. Jaruzelskiego. Stolica Apostolska 13 grudnia jednoznacznie potępiła internowanie działaczy „Solidarności” oraz pogwałcenie praw i swobód obywatelskich w Polsce. „Kościół przyjął ze smutkiem wieści o zerwaniu dialogu” – ogłosił Ojciec Święty. Jednocześnie papież wzywał do umiarkowania i tonował zbyt gwałtowne reakcje – w nauce po modlitwie „Anioł Pański” stwierdził: „nie może być przelana polska krew”. Watykański sekretarz stanu Agostino Casaroli 15 grudnia przekazał do Waszyngtonu przesłanie papieża, nawołujące do kontynuowania pomocy gospodarczej dla Polski⁵⁵.

Po masakrze w „Wujku” papież 18 grudnia napisał oficjalny list do gen. Jaruzelskiego, w którym dramatycznie nawoływał do zniesienia stanu wojennego, zaprzestania przelewu

⁵² Ośrodek KARTA, Archiwum opozycji, AO IV/209.4, Robert Fulford, *Poles apart*, „Saturday Night”, marzec 1982 r., b.p.; *ibidem*, AO IV/209.3, Marek Łukasiewicz, *Warsaw uses PM's remarks to support*, „The Globe and Mail”, 12 I 1982 r., b.p.; zob. P.W. Lackenbauer, M. MacGuigan, *An Inside Look at External Affairs during the Trudeau Years*, Calgary 2002. Można dopowiedzieć, broniąc nieco Trudeau, że w twardej grze dyplomacji szczerść nie jest często wykorzystywaną kartą.

⁵³ AIPN, MSW, Departament I, 1585/3885, Meldunek dotyczący zapowiedzianej wizyty Andreeasa Papandreu w Polsce, 13 I 1983 r., k. 6–7 (do wizyty doszło w listopadzie 1984 r.); *ibidem*, 1585/3894, Meldunek dotyczący wizyty Andreeasa Papandreu w Polsce, 20 X 1984 r., k. 92.

⁵⁴ Ośrodek KARTA, Archiwum opozycji, A IV/35.1, Informacja członka Rady Wydziału Prawa o przyznaniu premierowi Grecji doktoratu *honoris causa* [1983 r.], b.p.; AIPN, MSW, Departament I, 1585/3885, Meldunek dotyczący zapowiedzianej wizyty greckiego premiera Andreeasa Papandreu w Polsce, 13 I 1983 r., k. 6–7.

⁵⁵ W.E. Smith, *op. cit.*; J. Szarek, *op. cit.*, s. 338; K. Gebert, *op. cit.*, s. 22, 34.

krwi oraz do narodowego pojednania przy okazji świąt Bożego Narodzenia⁵⁶. Rzekomo pod naciskiem strony polskiej – tak przynajmniej sugerowało MSZ – przesłanie listu zostało złagodzone. Ustępstwa dyplomatyczne Jan Paweł II nadrabiał znaczącymi gestami symbolicznymi: na znak solidarności z Polakami w papieskim oknie w Wigilię zapłonęła świeca. Gest papieża powtórzył Ronald Reagan. Dzień wcześniej do Warszawy przybył specjalny wysłannik Stolicy Apostolskiej Luigi Poggi z misją uratowania tak wielu swobód obywatelskich, ile tylko będzie możliwe. Spotkał się z Jaruzelskim, dwukrotnie odwiedził Lecha Wałęsę⁵⁷. Uzyskał jednak niewiele.

Według François Puaux Watykan od końca 1981 r. miał „dyskretnie moderować zbyt radykalne reakcje europejskich polityków”⁵⁸. Liczył na możliwość powrotu do dialogu z wykorzystaniem Wałęsy i zwiększenia swej roli jako pośrednika między władzą a społeczeństwem. Zdaniem polskiej ambasady stanowisko Jana Pawła II stawało się w ciągu 1982 r. coraz bardziej wyważone i skupiające się na nawoływaniu do porozumienia. Pod oficjalnymi deklaracjami kryły się silne emocje. Brak reakcji strony polskiej na podobne apele miał rozgoryczać papieża. Wśród jego współpracowników mówiono, że sprawy polskie „nie dają mu spać”. Niektóre doniesienia wywiadu informują, że w tym czasie Watykan sprzyjał koncepcji (rzekomo uzgodnionej z Wałęsą i innymi internowanymi przywódcami) polskiego episkopatu, który zaproponował Jaruzelskiemu stworzenie „kadłubowej”, odpolitycznionej „Solidarności”, respektującej ustrój PRL, ale niezależnej od PZPR. Miało to być „honorowe wyjście” dla Układu Warszawskiego i NATO. Analizy te nie znajdują jednak potwierdzenia w innych źródłach. Daleko idąca koncyliacyjna polityka papieża miała zaowocować konkretyzującym się wiosną 1982 r. projektem wizyty Ojca Świętego w Polsce, przewidywanej na sierpień tego roku. Do wizyty jednak nie doszło – głównie z racji sztywnej postawy strony polskiej⁵⁹.

* * *

Postawy obrane przez najważniejsze państwa Zachodu na przełomie 1981 i 1982 r. określiły podstawowe wytyczne zachodniej dyplomacji względem reżimu wprowadzonego przez gen. Jaruzelskiego w nocy z 12 na 13 grudnia. Wbrew oczekiwaniom, to nie amerykańskie sankcje, ale zastosowana przez niemal wszystkie państwa Zachodu blokada kredytowa i bojkot dyplomatyczny okazały się szczególnie bolesne dla PRL. O ile ów bojkot zacznie się kruszyć już od 1984 r., o tyle restrykcyjna polityka kredytowa utrzyma się aż do 1989 r., istotnie przyczyniając się do szybkiej erozji systemu, a w efekcie do demontażu komunizmu w Polsce.

⁵⁶ Document no 90: Appeal from Pope Jonh Paul II to Wojciech Jaruzelski, 18 XII 1981 r. [w:] *From Solidarity to Martial Law. The Polish Crisis of 1980–1981*, red. A. Paczkowski, M. Byrne, Budapest–New York 2007, s. 480–481.

⁵⁷ P. Krengor, *op. cit.*, s. 119–122; AMSZ, w. 13/123, Depesze przychodzące – Rzym, Szyfrogram MSZ nr 3472/IV z Rzymu, 21 XII 1981 r., k. 335; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 3532/IV z Rzymu, 22 XII 1981 r., k. 339; *ibidem*, Szyfrogram MSZ nr 3533/IV z Rzymu, 22 XII 1981 r., k. 341.

⁵⁸ F. Puaux, *La politique internationale des années quatre-vingt*, Paris 1989, s. 113.

⁵⁹ AMSZ, w. 15/124, Depesze przychodzące – Rzym, Szyfrogram MSZ nr 3974/I z Rzymu, 11 III 1982 r., k. 52; AIPN, MSW, 0449/53, t. 15, Notatka Departamentu I MSW dotycząca spotkania bp. Dąbrowskiego z papieżem i abp. Casarolim, 31 [?] XII 1981 r., k. 7–8; *ibidem*; Szyfrogram nr 25 z Rzymu, 31 XII 1981 r., k. 6.